



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

NIEDZIELA 30 MAJA 1948 ROKU

Nr 147 (1075)

Układ polsko-bułgarski

o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy — podpisany został uroczystie w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 29 maja 1948 roku, został w Warszawie podpisany układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Bułgarii.

O godz. 12.57 premier Dymitrow przybywa na dziedziniec pałacu Belwederskiego, gdzie w towarzystwie dyr. protokołu dyplomatycznego Gubrynowicza dokonuje przeglądu kompanii honorowej.

Punktualnie o godz. 13.00, bułgarska delegacja rządowa wchodzi do sali pompejańskiej i ustawia się po prawej stronie owalnej niszki za masywnym, niskim stołem przy którym zasiadają od prawej wicepremier i minister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarskiej Wasyl Kolarow, premier Georgi Dymitrow, premier Cyrankiewicz i minister Spraw Zagranicznych R. P. Zygmunt Mordzelewski.

Z lewej strony za stołem stoją przybyli ze strony polskiej: wicepremierzy Gomułka i Korzycki, Marszałek Polski Zymierski, minister Przemysłu i Handlu Minc, minister Komunikacji Rabanowski, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Berman.

Ponadto obecni są na sali: poseł Bułgarii w Warszawie Tagarow i charge d'affaires R.P. w Sofii Chanachowicz.

Do sali pompejańskiej wchodzi Prezydent Rzeczypospolitej poprzedzony przez dyr. protokołu dyplomatycznego Gubrynowicza w otoczeniu szefa kancelarii cywilnej min. Mijała i dyr. gabinetu p. Górskiej. Zasiada z prawej strony z boku stołu na fotelu.

Przed premierami zostają złożone teksty układu, na których, o godz. 13.03, wśród głębokiej ciszy, przerywanej jedynie trzaskaniem aparatów filmowych, kładą podpisy premierowie obu rządów, a następnie — obaj ministrowie spraw zagranicznych.

Przemówienie Premiera Cyrankiewicza

Dla całego polskiego narodu podpisanie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej z Ludową Republiką Bułgarii oznacza radosny fakt zacieśnienia przyjaźni i współpracy z narodem, który w swojej walce o wolność przechodził w ciągu swojej historii bardzo ciężkie i bardzo trudne okresy.

Oznacza to twórcze i płodne w korzyści zacieśnienie przyjaźni między naszymi narodami, które w swojej walce o wyzwolenie

społeczne poszły podobną drogą reform społecznych i politycznych — drogą demokracji ludowej, jako formą najlepiej zabezpieczającą trwałość reform, wzrastanie siły i zasobów kraju, opartego na tych reformach i perspektywy dalszego rozwoju.

Oznacza to wielkie zacieśnienie przyjaźni między narodami, w jednaki sposób rozumiejącymi zadania i sposoby wspólnej walki o swoje bezpieczeństwo i wspólnej walki o pokój.

Okres, który przeżywamy jest okresem zwycięskiej i trudnej walki o pokój.

Walka ta toczy się od zakończenia wojny z Hitlerem.

Toczy się walka o takie zasady współżycia



Dnia 28 maja 1948 r. przybyła do Warszawy delegacja rządu bułgarskiego z premierem Dymitrowem na czele. — Na zdjęciu: Premierzy Dymitrow i Cyrankiewicz oraz gen. Jaroszewicz na lotnisku Okęcie

między narodami, aby pokój i bezpieczeństwo narodów rosło, a nie malało — aby perspektywą był pokój, a nie wojna, aby wzrastały czynniki pokoju i bezpieczeństwa, a malała rola, znaczenie i możliwości podżegaczy wojennych.

Jest to wielkie zadanie, stojące przed ludowymi masami i przed wszystkimi miłującymi pokój.

Do tego wielkiego dzieła ludów demokracji ludowej, w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim — Polska i Bułgaria wniosły dziś znowu swoją cegiełkę — przez podpisanie trwałego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Mowa Premiera Dymitrowa

Następnie zabrał głos premier Dymitrow, który w przemówieniu swoim powiedział:

„Podpisanie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką i Rzeczpospolitą Polską przyjęte będzie z zadowoleniem nie tylko przez naród bułgarski i naród polski, ale i przez wszystkie narody demokratyczne, przez wszystkich ludzi postępu w świecie, którzy pragną pokoju, demokracji, postępu.

Z zadowoleniem powitają ten fakt miliony ludzi, którzy nie chcą, aby powróciła się wojna, którzy nie chcą dopuścić do ponownych zniszczeń takich — jakie dziś zobaczyliśmy w Warszawie.

Ludzie ci powitają zawarty układ sojusznicy między nową Polską a nową Bułgarią z radością i z wielkim zadowoleniem.

Układ niniejszy oparty na zasadach Organizacji Narodów Zjednoczonych, który będzie wykonywany w duchu statutu tej organizacji światowej, nie przedstawia — rzecz jasna — groźby dla żadnego kraju. Nie zawiera on żadnych tajnych i agresywnych klauzul. Układ ten posłuży dziełu umocnienia solidarności słowiańskiej, umocnienia światowego obozu demokratycznego. Będzie służył dziełu

(Dokończenie na str. 2-ef)

Operacje wojskowe w Grecji

Komunikat gen. Markosa o walkach z bandami monarcho-faszystowskim w Rumelii

RZYM. (PAP). Radió Wolnej Grecji ogłosił komunikat specjalny naczelnego dowództwa greckiej armii demokratycznej w sprawie

ofensywy sił monarcho-faszystowskich w Grecji Środkowej (Rumelia).

Działaniami sił faszystowskich w Rumelii, które odbywały się od dnia 15 maja kierowali oficerowie amerykańscy obok sztabu faszystowskiego. Ogółem w operacjach uczestniczyło 35 tys. ludzi wszystkich rodzajów broni. Celem tych operacji, według oświadczeń sztabu faszystowskiego, było okrazenie i zniszczenie wojsk demokratycznych w Rumelii. Jednostki armii demokratycznej zgodnie z rozkazami swego naczelnego dowództwa i po całym szeregu kontrataków na prawe skrzydło nieprzyjacielskie, przeszły w większości do rejonu masywów górskich Agrafa i Valtos oraz połączyły się z siłami, podległymi dowództwu Tessalii.

Następnie wojska demokratyczne zlikwidowały wszystkie pozycje nieprzyjacielskie w tym rejonie i kontynuują tam swe operacje.

Na głównym teatrze działań wojennych, gdzie nieprzyjaciel skoncentrował 35 tys. żołnierzy, pozostało tylko dwa pociągowe armii demokratycznej, małe grupy milicji obywatelskiej i lekkie formacje partyzantów w łącznej sile 750 ludzi. Jednakże i te szczupłe siły biły się bohatersko. Nieprzyjaciel stracił 647 zabitych, 1456 rannych i 128 jeńców podczas gdy straty armii demokratycznej wyniosły zaledwie 39 zabitych i 54 rannych.

Z dniem 22 maja jednostki armii demokratycznej, podległe dowództwu rumelijskiemu, zaczęły powracać na zajęte poprzednio tereny. W ten sposób tak w Rumelii, jak i już dawniej w Epirze oraz w Macedonii środkowej i wschodniej, monarcho-faszyci wspierani przez okupantów amerykańskich, nie zdołali zrealizować swego projektu „zniszczenia sił demokratycznych”. Fakt ten przecza twier-

dzeniom propagandy monarcho-faszystowskiej i amerykańskiej, jakoby odniesiono wielkie zwycięstwo nad siłami demokratycznymi.

Jedynym „sukcesem” monarcho-faszystów i Amerykanów w Rumelii są rzezie starców i dzieci, gwałcenie kobiet oraz rabowanie i palenie wsi. Według niekompletnych jeszcze danych, liczba ofiar wśród ludności cywilnej przekracza 2 tys. osób. Odpowiedzialność za te zbrodnie spada na szefa wydziału wojskowego misji amerykańskiej generała van Fleeta i na króla Pawła, którzy wydali rozkaz masakrowania ludności cywilnej. Żołnierze armii demokratycznej, mimo nadzwyczaj ciężkich warunków, walczyli z niezrównanym bohaterstwem oraz bronili w miarę możliwości ludności cywilnej. Operacje w Rumelii stanowią jedną jeszcze porażkę monarcho-faszystów i ich protektorów amerykańskich.

Komunikat datowany 27 maja 1948 roku został podpisany przez generała Markosa.

Partyzanci walczą w Hiszpanii

PARYŻ, PAP. — Według nadesłanych tu informacji w miejscowości Lajaron w Hiszpanii w starciu pomiędzy gwardią cywilną a partyzantami został zabity jeden gwardzista, należący do Falangi.

W Caçasares Ortiguiera (Córuba) grupa partyzantów dokonała egzekucji na dwóch konfidentach gwardii cywilnej. Partyzanci wyjaśnili zgromadzonej ludności powody, dla których musieli dokonać tego aktu sprawiedliwości.

Polska Partia Robotnicza na Wspólny Dom

Częściowe wyniki zbiórki w kraju

Do dnia 24 maja wyniki zbiórki w poszczególnych województwach kraju są następujące:

Na czoło wysuwa się organizacja warszawska.

Jak wynika ze sprawozdań pełnomocników, do dnia 24 maja na 54.951 członków PPR w Warszawie 47.138 złożyło deklaracje, co stanowi 86 proc. członków organizacji warszawskiej. Ogólna suma deklaracji wynosi 89.716 tys. zł.

Woj. gdańskie zajęło jedno z czołowych miejsc. Szereg danych z tego województwa: Z 1.643 kół PPR zadeklarowało składki na budowę Wspólnego Domu 1.101 kół, co stanowi 67 proc. Z 38.593 członków w województwie — 24.226 zadeklarowało sumę 25.913.640 zł. Bezpartyjni zadeklarowali 1.235.860 zł.

Miasto Łódź zajęło poczesne miejsce. Na 36.167 członków Polskiej Partii Robotniczej 23.644 zadeklarowało 35.102.989 zł. 5.178 bezpartyjnych zadeklarowało kwotę 4.380.120 zł.

W woj. łódzkiej 14.404 członków PPR zadeklarowało 25.730.049 zł.

Woj. wrocławskie. — Na 108 tys. człon-

ków Partii 39.000 zadeklarowało 40.150.000 zł. Na uwagę zasługuje postawa pracowników garbarni w Brzegu, gdzie 90 osób zadeklarowało 460.000 zł. w powiecie Jawor, woj. wrocławskie zwraca uwagę entuzjastyczny udział chłopów w zbiórce na Wspólny Dom. Najmniejsze datki chłopów wynoszą 3.000 zł. Szczególnie ofiarnie deklarowały gminy wiejskie Bolków, Chaciera i Menginka. W Bolesławcu 5 kół gromadzkich zadeklarowało 220.000 zł.

W woj. pomorskim wpłynęło deklaracji na ogólną sumę 22.905.096 zł.

W woj. białostockim deklaracje członków PPR stanowią sumę 2.589.045 zł.

W woj. olsztyńskim zadeklarowano 3.625.300 zł.

W krakowskim — 17.101.772 zł.

Opóźnione są woj. o prowadzenie organizacji chłopskich. W woj. lubelskim zadeklarowano 7.721.000 zł. Sumę tę wniosło tylko 14 proc. członków wojew. organizacji PPR. Deklaracje członków organizacji miejskiej PPR wynoszą w tym 4.670.770 zł. W organizacji województwa warszawskiego tylko 9 procent ogółu członków zadeklarowało składki na Dom. Zadeklarowana suma wynosi 6.700.000 zł.

TYDZIEŃ w ILUSTRACJI



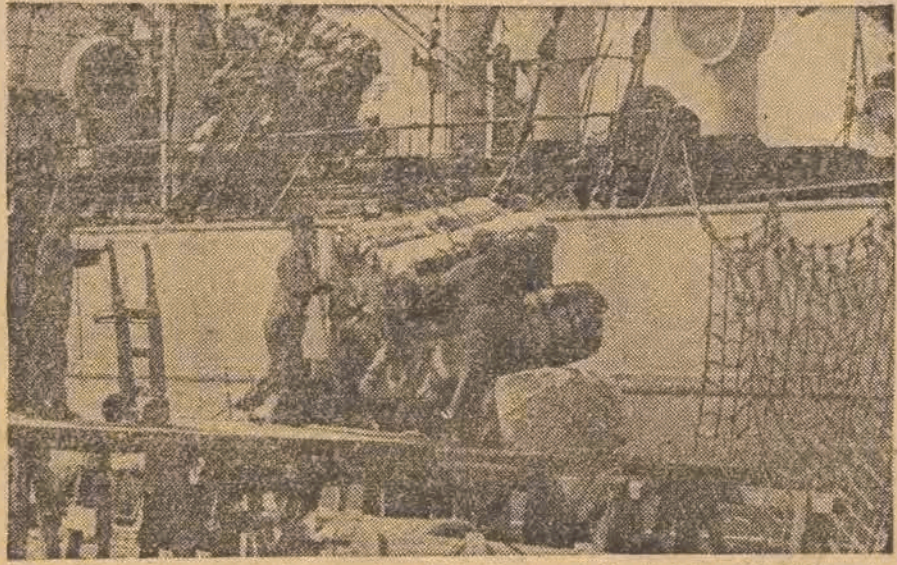
Biurowo Budowlane Przemysłu Węglowego przekazało 90 domków fińskich wykonanych wg planów polskich inżynierów na mieszkania dla pracowników Działu Przeladunków Morskich przy Centrali Zbytu Przemysłu Węglowego. Domki zostały wzniesione w ciągu 7 miesięcy na terenie obejmującym około 12 ha. we Wrzeszczu na osiedlu „Zaspy”. Wszystkie domki są skanalizowane. (Domek nr. 18 otrzymał Józwiak Stanisław, przodownik pracy. W oknie stoi żona Józwiaka z dzieckiem).



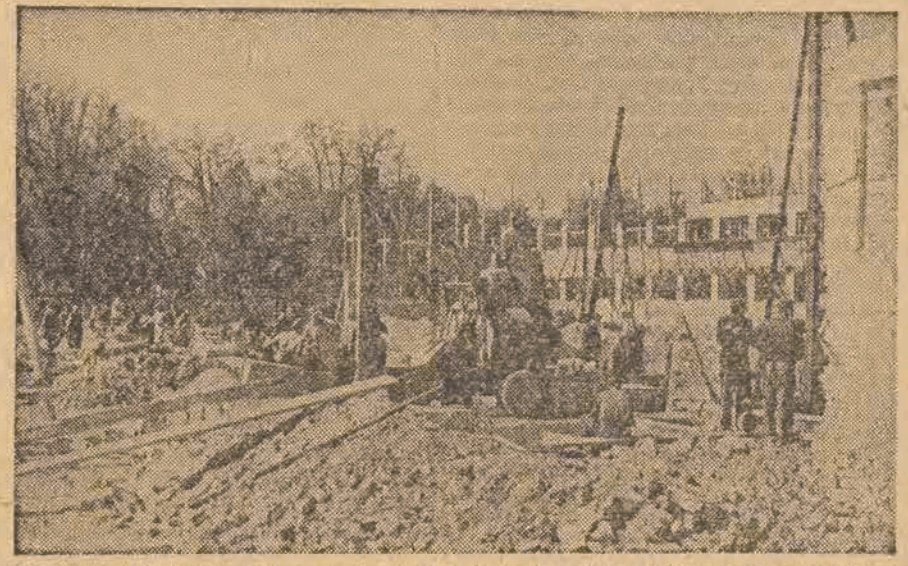
W Warszawie gościli na zaproszenie komendanta Głównego Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” trzech junacy z VIII piaskowej z puszczy Beldowskiej do kopalń śląskich. Junacy ci Bronisław Bujak, Kazimierz Budek i Tadeusz Buski są przodownikami przodownictwa dla swojej brygady Bujak osiągnął 590 proc. normy. Budek — 520 proc., a Budek 508 proc. Norma polega na 60 metrach i wyładowaniu w przeciągu 5 godzin pracy 2,5 metra sześciennego ziemi. i trzy czwarte metra sześciennego. Junacy otrzymali w nagrodę od komendanta pik. Braniewskiego szwajcarskie zegarki na rękę.



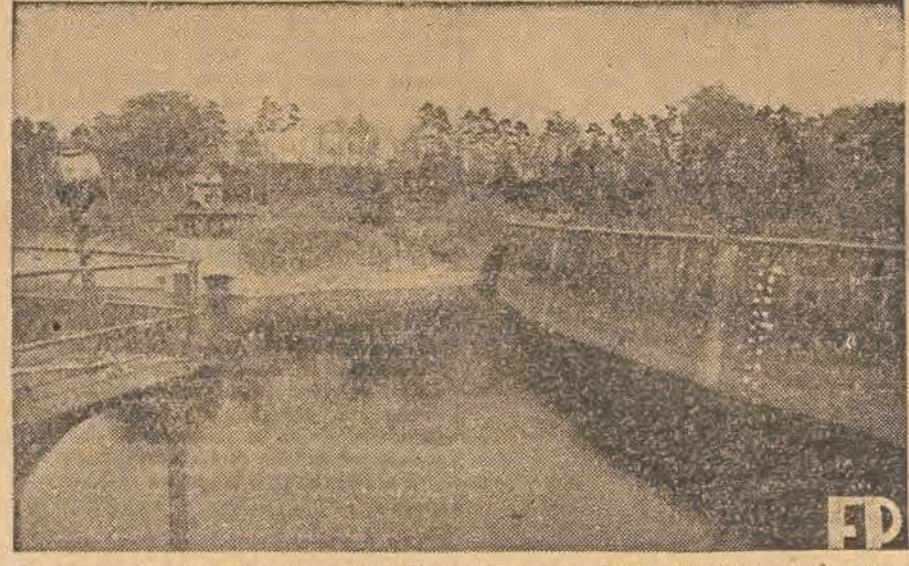
Do Polski przybył zespół paryskiego teatru „Athenée Louis Jouvet” ze znakomitym artystą dramatycznym i filmowym Jouvet na czele. Jouvet jest znany w Polsce z szeregu filmów francuskich jak np. „Jej pierwszy bał”, „U schyłku dnia” i „Marsylianka”. (Na zdjęciu Jouvet z artystką swego zespołu — Monique Melnand).



Dnia 25. 4. 48 r. przybył do portu gdańskiego polski statek „Pułaski” z transportem bawełny dla Czechosłowacji sprowadzonym z Ameryki Połudn. (22.500 bel bawełny). Jest to pierwszy transport bawełny sprowadzony przez Czechosłowację przez port polski po wojnie. (Na zdjęciu — przeładunek bawełny ze statku „Pułaski” na brzeg).



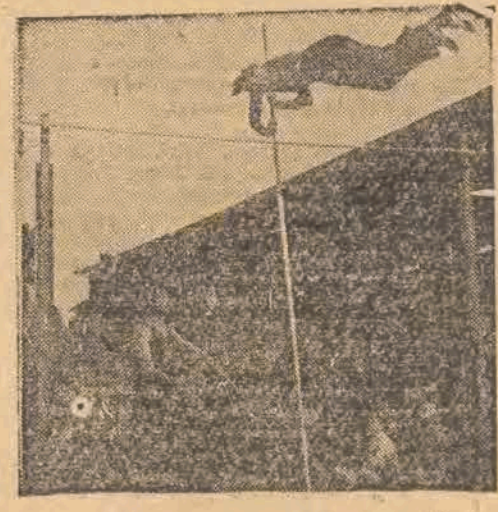
Wrocław z każdym dniem staje się ładniejszy. Nic dziwnego: przygotowuje się jak może najstaranniej i „zapina na ostatni guzik” przed mającym niebawem nastąpić otwarciem Wystawy Ziemi Odzyskanej. Na zdjęciu — prace przy budowie Wystawy — fragment wznoszenia pawilonów wystawowych.



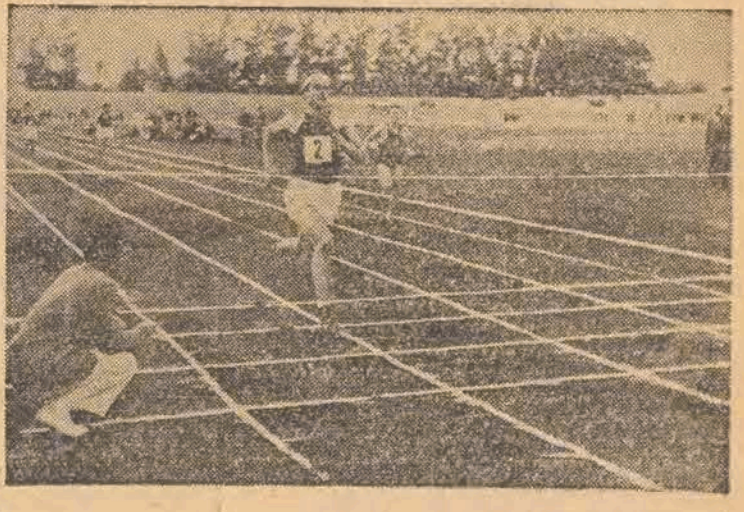
Na jeziorach w powiecie lubańskim olbrzymia tama śpiętrza wodę na wysokość 35 metr. Elektrownia znajdująca się po Kluczu elektrowni w Lesnej zasila w prąd cały okręg wrocławski. (Na zdjęciu zaporę wodną i elektrownia w Lesnej k. Lubania na D. Śląsku).



Na „kolejkę” u krawca czy krawcowej trzeba czekać dość długo, komu jednak się śpieszy — korzysta z konfekcji gotowej. Wyrabia ją m. inn. fabryka konfekcyjna w Gryfogórze na Dolnym Śląsku. (Na zdjęciu — brakarka I. Tymczyńska dokonuje starannego przeglądu gotowych marynarek i kostiumów damskich).



Z UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWICH L. K. S.-u
Z lewej — skok o tyczce
Z prawej — bieg sztafetowy



Głos Kobiet

**Wszystkie uświadomione kobiety pracujące
Polski winny jednoczyć się w szeregach swych
demokratycznych organizacji kobiecych**

Pokłosie Dnia Matki Troska o przyszłość i rozwój naszych dzieci

W ubiegłym tygodniu obchodziliśmy uroczyste Dzień Matki. Przy tej okazji warto się zastanowić nad tym, o ile nowe warunki ustrojowe naszego Państwa ułatwiają kobietom, spełnianie ich obowiązków macierzyńskich. Jedną z naszych największych zdobyczy są urlopy, t. zw. porodowe, które przysługują każdej kobiecie pracującej. Formą, poważnej pomocy dla matek jest pomoc finansowa w postaci zasiłków, wypłacanych w tym okresie przez Ubezpieczalnię oraz wyprawka dla niemowlęcia, którą otrzymuje każda położnica. Wprowadzenie zasiłków rodzinnych to olbrzymia pomoc ze strony Państwa dla licznych rodzin. Nawet matki, znajdujące się w trudnych warunkach finansowych, mogą swym dzieciom zapewnić lepsze pożywienie i dostarczyć im lepszych warunków bytu. Rozbudowa sieci żłobków i przedszkoli stanowi również wielkie osiągnięcia. Wprowadzenie zasady bezpłatności szkoły podstawowej zapewni wszystkim dzieciom naukę, rozbudowa wyższych uczelni i gęsta sieć szkół zawodowych, stwarza wszystkim dzieciom warunki równego startu życiowego. Te zdobycze odsuwają od matek troskę o wychowanie dzieci i rozwiązują problem przyszłości dziecka. Rozbudowa naszego szpitalnictwa, tworzenie prewentiów, kolonii letnich (na które społeczeństwo i Państwo nie szczędzą środków), rozwiązuje zagadnienie zdrowia dzieci w wieku szkolnym. Budowa świetlic szkolnych dla uczącej się młodzieży, rozwój organizacji młodzieżowych ułatwia pracę wychowawczą matkom. Stała troska społeczeństwa i Państwa o otoczenie najlepszą opieką dzieci i młodzieży, o stworzenie jak najlepszych warunków zatrudnienia, są to zdobycze, które mogły być zrealizowane jedynie w Państwie, przebudowanym na zasadach Demokracji Ludowej.

Kobiety świata pod znakiem demokracji i walki o pokój

Obrady 5-tej sesji Komitetu Wykonawczego SDFK w Rzymie

W połowie maja b. r. odbyła się w Rzymie 5-ta sesja komitetu wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Obrady rzymskie mają doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu kobiecego na świecie. Rozpatrywano sprawę udziału kobiet w walce przeciwko podżegaczom wojennym, omówiono wy-

nik akcji tegorocznego przebiegu Święta Kobiet w dniu 8 marca oraz rozpatrzone zagadnienie udziału demokratycznej organizacji kobiet niemieckich w ramach ogólnoswiatowej organizacji kobiecej.

Poza tym omówiono sprawę przygotowania międzynarodowej wystawy kobiecej w Pary-

żu oraz przygotowania II Międzynarodowego Kongresu Kobiet. W 1945 r. pierwszy Kongres SDFK w Paryżu postawił jako główne zadanie organizacji kobiecej walkę o trwały pokój i ustalenie warunków najpomyślniejszego rozwoju dla kobiet całego świata. Te cele były konsekwentnie realizowane w ciągu minionych lat. Wzrastały siły Federacji i jej popularność zarówno wśród kobiet Europy, jak i kobiet krajów zamorskich i kolonialnych.

W Rzymie delegatki wielu krajów Europy, Ameryki, Chin, obradowały nad tym, by po przez wzmocnienie udziału kobiet w akcjach politycznych, mających na celu walkę przeciwko reakcji i siłom imperializmu, zabezpieczyć pokój światowy. Omawiane były sprawozdania komisji, wyłonionej na Zjeździe w Sztokholmie dla zbadania warunków, w jakich żyją kobiety krajów kolonialnych i półkolonialnych.

Decyzje, powzięte na sesji rzymskiej SDFK staną się wytycznymi planu prac dla organizacji kobiecych całego świata. Wytyczne te realizować będzie i nasza Liga Kobiet. Do pierwszych jej zadań, należeć będzie umocnienie organizacji, która wykazuje w tej chwili stosunkowo mały wzrost liczbowy.

W krajach słowiańskich obserwujemy ostatnio pokaźny przyrost członkiń organizacji kobiecych. W ciągu ostatniego roku w Bułgarii szeregi kobiet zorganizowanych, zwiększyły się o blisko 300 procent. Podobnymi rezultatami poszczycić się mogą organizacje kobiece Jugosławii, Czech i Węgier. Liczebność polskiej organizacji kobiecej jest na forum międzynarodowym sprawą ważną. Wypowiedzi naszych delegatek na terenie międzynarodowym w obronie pokoju i praw kobiet na świecie nabierają innej wagi, gdy reprezentują masową, kilkumilionową organizację kobiet polskich.

Największe skarby narodu

Matka i dziecko

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi, uchwalono jednomyślnie projekt zorganizowania II Domu Matki i Dziecka przy ul. Mielczarskiego 35.

Dotychczas istnieje w naszym mieście jeden dom tego rodzaju przy ul. Zubarskiej na Bałutach, obliczony na 30 matek z dziećmi. Dom drugi, który uruchomiony zostanie prawdopodobnie pod koniec roku bieżącego, pomieści 100 osób.

Dom Matki i Dziecka rozwiązuje jeden z najbardziej palących problemów społecznych opieki nad kobietą ciężarną, znajdującą się w trudnych warunkach życiowych. W ostatnim okresie ciąży, może zgłosić się ona do Domu, gdzie w higienicznych warunkach przebywać będzie aż do chwili rozwiązania. Na poród Dom odsyła kobietę do kliniki, a następnie wraz z dzieckiem wraca ona do Domu, gdzie uczą ją obchodzić się z dzieckiem, starają się przywiązać ją do dziecka, a co najważniejsze, usiłują zapewnić kobiecie egzystencję życiową.

Samotne matki tak długo przebywają w Domu, póki nie zdobędą sobie warunków samodzielnego bytu. Jeżeli nie posiadają żadnego określonego zawodu, korzystają ze specjalnych kursów, które przeszkalają je w określonym kierunku — zgodnie ze zdolnościami i zamiłowaniami.

W Domu Matki i Dziecka kobieta i dziecko mają zapewnione higieniczne warunki — dzieci znajdują się pod opieką nie tylko matek, ale i wykwalifikowanego personelu, mają odpowiednie odżywianie i opiekę lekarską.

W powstającym Domu Matki uruchomiony będzie żłobek dzielnicowy, który rozwiąże problem opieki nad dzieckiem matki pracującej.

Już w najbliższym czasie Zarząd Miejski przystąpi do remontu domu przy ul. Mielczarskiego. Na razie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało na ten cel 3,5 mil. zł dotacji. Dalsze inwestycje będą finansowane również przez Państwo.

Walka o równe prawa Komisja Spraw Kobiecych ONZ

Jednym z organów istniejących przy Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ, jest Komisja Spraw Kobiecych, walcząca o prawne i faktyczne równouprawnienie kobiet w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym, w pracy zawodowej i w stosunkach rodzinnych.

Podczas gdy w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, kobiety korzystają z pełnego równouprawnienia i zajmują nieraz bardzo wysokie stanowiska w administracji państwowej (np. Anna Pauker — minister spraw zagranicznych Rumunii), w wielu krajach kapitalistycznych, kobieta jest w dalszym ciągu upośledzona i pozbawiona praw. Takie państwa jak: Argentyna, Wenezuela i nawet leżące w samym sercu Europy Belgia, dopiero nie dawno w wyniku zaleceń ONZ przyznały kobietom prawa polityczne.

W tym roku w Komisji Spraw Kobiecych przy Radzie Gospodarczo-Społecznej Narodów Zjednoczonych, uczestniczy 15 kobiet. Ani Polska, ani Czechosłowacja, nie mają w tym roku swoich przedstawicielek w obecnym składzie Komisji. Przyjdzie na nie kolej w latach następnych.

W pierwszej sekcji Komisji przewodniczyła Bedil Bergtrup (Dania), na drugiej — M. H. Lefauchaux (Francja). Komisja składa swe zalecenia i sprawozdania Radzie Gospodarczo-Społecznej, która wprowadza je na porządek obrad Rady, przedstawia Ogólnemu Zgromadzeniu ONZ, kieruje do Sekretarza Generalnego itd.

Na tegorocznej sesji styczniowej Komisja Spraw Kobiecych przygotowała 23 zalecenia, do dotyczące różnych dziedzin sytuacji kobiet. Zalecenia te odnoszą się do zagadnień obywatelstwa kobiety zamężnej, równych szans w służbie państwowej i samorządowej, możliwości kształcenia się kobiet, ich prawa do zatrudnienia, pracy i stanowisk, równej płacy za równą

pracę, wreszcie praw majątkowych kobiety zamężnej i praw matki do opieki nad dziećmi.

Wśród wielu swoich zaleceń Komisja podkreśliła żądania, aby kobiety miały liczyniejszy, niż obecnie, udział w delegacjach do ONZ

i do wszelkich międzynarodowych instytucji, aby zajmowały w organizacjach i radach Narodów Zjednoczonych stanowiska, dające im możliwość wpływania na bieg polityki i gospodarki światowej.



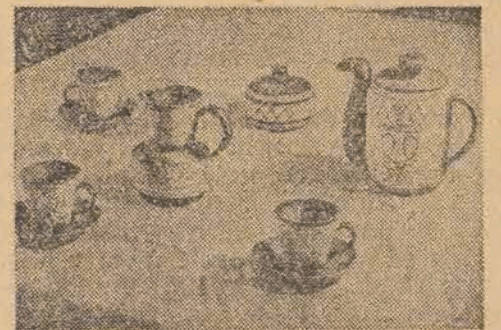
ZASIA DAMY DO POSIEKU

Kadane nakrycie stołu dodaje potrawom smaku

odpowiednie nakrycie stołu ma duży wpływ na to, jak się czujemy przy posiłku i jak on nam smakuje. Czysty obrus, estetyczne nakrycie dodaje nam apetytu, co nawet wpływa na stopień przyswajania sobie pożywienia przez nasz organizm. (Do takich przynajmniej wyników doszły ostatnie badania naukowe). Dlatego też zarówno nakrycie stołowe, jak i przy-

krycie stołu winno być nie tylko schludne, ale i ładne.

Dzisiaj podajemy naszym Czytelniczkom wzór skromnego, lecz starannego nakrycia stołu. Obrus, przedstawiony na rysunku, wykonany być może z kawałka tkaniny bawełnianej lub lnianej, przewleczonej kolorową nitką. Naczynia stołowe, choćby najmniej kosztowne, po-



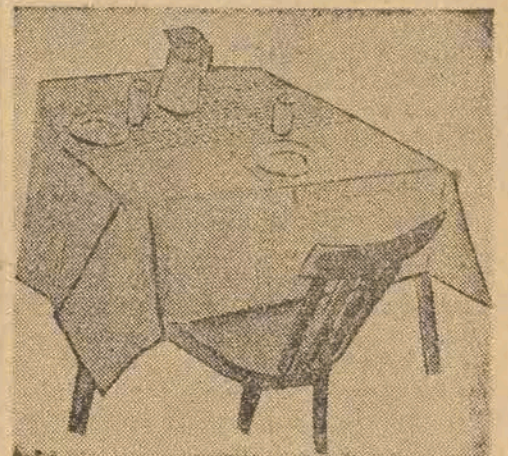
winny stanowić pewną zebrań całość. Odeglty od zasad jakiegokolwiek estetyki jest nakrywanie stołu zestawem naczyń różnorodnych, nie pasujących do siebie i wyszczerbionych. Obecnie nasze fabryki fajansu i porcelany wypuszczają na rynek tanie, a bardzo estetyczne nakrycia, o cenach stosunkowo niewysokich tak, że kosy ich nabycia pomieszcza się łatwo w każdym budżecie pracowniczym. Trochę dobrej woli z naszej strony i staranności, pozwoli nam jadać wszystkie posiłki na ładnym obrusie i estetycznych naczyniach.

Opieka nad macierzyństwem w ZSRR

W Związku Radzieckim już w okresie przedostatnią wojną światową opieka nad Matką i Dzieckiem była tak rozbudowana, że kobieta ciężarna, czy matka małego dziecka miała wszędzie zapewnioną opiekę lekarską. Obecnie opieka ta uległa dalszej rozbudowie. Od lipca 1944 r. matkom wielodzietnym już od trójga dzieci wypłacane są poważne zasiłki rodzinne. Urlopy dla kobiet ciężarnych, t. zw. porodowe, zostały przedłużone do 77 dni. Poza tym, kobiecie ciężarnej pracującej przysługują w Zw. Radzieckim specjalne dożywienie, którego koszt wy pokrywa zatrudniające ją przedsiębiorstwo. We wszystkich zakładach pracy przestrzegana jest ścisła zasada, że kobiet ciężarnych nie wolno zatrudniać ani w godzinach nadliczbowych, ani do nocej pracy.

Sumy, preliminowane w roku 1948 na opiekę

lekarską nad matką i dzieckiem w ZSRR stanowią jedną czwartą ogólnej sumy budżetu ochrony zdrowia publicznego i wynoszą przeszło 4 miliardy rubli. Obecnie, ze względu na nawiątlone przeżyciami wojennymi zdrowie kobiet zwraca się specjalną uwagę na systematyczne badanie kobiet ciężarnych. Pozostają one od pierwszych tygodni ciąży pod stałą kontrolą lekarską. W wypadkach ciąży patologicznej, są one natychmiast kierowane na obserwację kliniczną, a w wypadkach ogólnego osłabienia, matki po porodzie, korzystają z pobytu w specjalnych Domach Wypoczynkowych, gdzie obok troskliwej opieki lekarskiej znajdują wszelkie rozrywki kulturalne. Opieka nad macierzyństwem w ZSRR jest tak rozwinięta, że z jej dobrodziejstwa korzystają w równym stopniu zarówno kobiety miast jak i wsi.





Premier Dymitrow

Narody słowiańskie utrwalają pokój
Bułgaria na drodze postępu i rozwoju
Dalsze zacieśnianie węzłów bratniej współpracy

Do Warszawy przybyła bułgarska delegacja rządowa, celem omówienia z rządem polskim sprawy układu o przyjaźni. Trzydniowy pobyt delegacji bułgarskiej, na czele której stoją premier Dymitrow i wicepremier Kolarow, pozwolą na wszechstronne omówienie przez oba rządy stosunków polsko-bułgarskich i sprawy ich dalszego zacieśnienia.

W czasie ostatniej wojny naród bułgarski znalazł jednak w sobie dość siły, aby w walce przeciwstawić się panującej w Sofii zbrodniczej kliście. W 1941 roku powstał w Bułgarii Front Ojczyzny. Przywódcami jego byli Dymitrow i Kolarow. Front Ojczyzny skupił wszystkie siły demokratyczne do walki z niemieckim okupantem i własnym rządem faszystowskim. W 1944 roku, po wkroczeniu wojsk radzieckich, Bułgaria wzięła aktywny udział w wojnie z Niemcami i wniosła swój wkład w dzieło rozbicia wojsk hitlerowskich.

Naród bułgarski urzeczywistnił wreszcie swe wiekowe dążenia budowania swej niepodległości na mocnym fundamencie przyjaźni i współpracy z innymi, pokojowymi narodami słowiańskimi. Bułgarska republika ludowa jest elementem trwałego pokoju na Bałkanach i w całej Europie południowo-wschodniej, związana paktem o przyjaźni i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim, Jugosławią, Czechosłowacją, Rumunią i Albanią.

Obecnie bułgarska republika ludowa miłowym krękami idzie po drodze postępu i wszechstronnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Polkę łączą dotychczas z Bułgarią umowy o współpracy gospodarczej i kulturalnej. Są to układy cenne i owocne, o wartości których przekonał się już cały naród polski.



Wicepremier Kolarow

biecnie przyszedł czas na dalsze zacieśnienie przyjaźni i współpracy z bratnim narodem bułgarskim, który cieszy się tak powszechną sympatią w naszym kraju.

Kilka słów o dziale interpelacji

Domagamy się wyjaśnień od zainteresowanych przez naszych Czytelników instytucji

Jednym z najważniejszych w naszej gazecie jest niepozorny na pierwszy rzut oka dział interpelacji naszych czytelników. Wczoraj zamieściliśmy b. charakterystyczny list ob. Głogowskiego. Ob. Głogowski skarży się między innymi na to, że w Urzędzie Kwaterunkowym zwrócono mu uwagę, iż nie wolno „obgadywać” instytucji w redakcji „Głosu”.

kształtem naszego życia politycznego oraz gospodarczego i wpływania nań choćby za pośrednictwem swojego pisma. Tych oczywistych prawd zdają się nie rozumieć niektórzy kierownicy instytucji, urzędów państwowych i miejskich.

„Szczególnie życzę, abyś nie podjął sprawy, ma prawo zwrócić się do swojego pisma z prośbą o pomoc i radę...”

Słuszne interpelacje naszych Czytelników redakcja zawsze zaopatruje odpowiednim skierowaniem pod adresem tych czynników, których obowiązkiem jest odpowiedzieć, wyjaśnić poruszone w tym dziale sprawy.

Słuszność tego twierdzenia potwierdza fakt, że codziennie do redakcji napływają listy — Czytelnicy za pośrednictwem gazety chcą uzyskać odpowiedzi na interesujące ich zapytania, chcą rady i pomocy i co więcej — zwracają uwagę na istniejące tu i ówdzie niedociągnięcia w pracy tych czy innych instytucji.

Wyjaśnić, to znaczy: napisać, co zainteresowana instytucja zamierza przedsięwziąć, względnie już przedsięwzięła dla załatwienia sprawy przez naszego Czytelnika poruszonej.

Gazeta skrupiełnie rejestruje te wypowiedzi w dziale interpelacji. Czytelnicy nasi — to robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca świat pracy jest gospodarzem naszego ludowego państwa. I każdy pracujący ma prawo, więcej — obowiązek interesowania się cało-

A tymczasem... Tymczasem często się zdarza, że zainteresowane instytucje po prostu milczą. Taka polityka chowania głowy w piasek na nic się nie zda.

Sładem naszych interpelacji

W sprawie pracy lekarzy weterynarii

W związku z notatką ob. Rybickiego Michała zam. w Łodzi przy ul. Henrykowskiego 4 uprzejmie proszę ob. Redaktora o zamieszczenie poniższego.

domowników, — którzy nie są przecież obciążeni do udzielania informacji w mym prywatnym mieszkaniu.

Od 15 kwietnia br. jestem obłożnie chory na zapalenie płuc. Wobec poważnego zagrożenia stanu zdrowia pozostaję w łóżku pod ścisłą opieką lekarzy.

Jestem lekarzem administracyjnym, urzędując w Starostwie Północnym Limanowskiego 40 w godz. służbowych. A w zakresie obowiązków administracyjnych leczenie zwierząt prywatnych właścicieli nie wchodzi. Wolną praktyką nie zajmuję się. Od tego są dwie lecznice.

Niemożliwością i nieprawdopodobieństwem jest więc, żebym mógł gdziekolwiek udać się nawet „bez narzędzi” jak podkreśla ob. Rybicki.

Jeśli się rzeczywiście dba o zwierzę obywatelu Rybicki — to trzeba było wcześniej dowiedzieć się w lecznicy! Cielenie krwi to nie nagły wypadek, a nie zostawiać wszystko na ostatnią chwilę.

Co do „odsyłania” do lecznicy czy na ul. Śródmiejską — po pierwsze: nie mogłem tego uczynić osobiście gdyż nie opuszczam łóżka.

Łącząc wyrazy szczerzego szacunku dla ob. Redaktora.

Teodor Wysocki
grodzki lekarz weterynaryjny
Nowotki 70

— po drugie: — jeśli ob. Rybicki zwracał się (nie podaje, czy telefonicznie, czy też przychodził sam) i prosił o wskazanie jakiegoś adresu — to tylko dobra wola i uprzejmość

Głosy i odgłosy

NIEBEZPIECZNA ARYTMYKA

W jednym ze stanów USA wycofane zostały niedawno podręczniki arytmetyki, w których znajdowały się zadania arytmetyczne, świadczące o tym, że dochód „niektórych” obywateli amerykańskich jest niewystarczający do zapewnienia niezbędnego poziomu życia.

Budujemy Wspólny Dom - Wolnym Ludzkom - lepszym dniom

L. SZEJNIN Tajemnica i KREW z DZIEJÓW WYWIADU NIEMIECKIEGO

Na sekundę spojrzenia Bricknera i generała skrzyżowały się. Von Taube zrozumiał, iż wszystko będzie tak, jak tego sobie życzył radca von Brickner. Wyczuł, że wszystko było już od dawna ułożone i postanowione przez radcę. Musiał tylko podporządkować się zwierzchnikowi.

liczkach i wyraźnie zarysowanym podbródku... Był to właśnie jego bratanek. Speier trzymał w ramionach jakąś przystojną blondynkę, w wirze walca z nieklamany zachwytem spoglądającą na zgrabnego i wysportowanego młodego oficera. Jeszcze kilka pas a rozbawiona para znalazła się tuż obok generała. Ledwie dostrzegającym ruchem ręki von Taube dotknął ramienia Speiera. Młody oficer obrócił się i rozmarzony wzrok jego spotkał się z wielomównym spojrzeniem starego generała, który zlekka skinął mu głową.

wództwa, niech cię nie wprowadzi w błąd jego cywilne ubranie — dodał generał jeszcze ciszej.

I nie czekając na odpowiedź von Taube pośpiesznie odszedł. Generał nie chciał być obecny podczas rozmowy Bricknera ze swym bratankiem. Zresztą, radca wyraźnie zaznaczył, iż życzy sobie rozmawiać ze Speierem w cztery oczy.

II. Decydująca rozmowa.

Rozmowa Bricknera z młodym oficerem przeciągnęła się i trwała zgorą trzy godziny! Uprzedzony przez generała Speier zachowywał się wobec radcy z niezwykłym szacunkiem. Ten dziwny cywil rozpoczął rozmowę od pytań, które wprowadziły Hansa w niemile zakłopotanie. Brickner inteersował się jego dzieciństwem, rozpytywał szczegółowo o przyzwyczajeniach i nawykach, interesował się nawet tym jakie zabawy najbardziej pociągały Hansa gdy był małym chłopcem. Pytania były dziwne i trudno było się domyślić, o co właściwie Bricknerowi chodziło. Ale w trakcie rozmowy spostrzegawczy Speier zauważył ze zdziwieniem, iż wszystkie szczegóły, dotyczące jego dzieciństwa, są dobrze znane temu dziwnemu człowiekowi. Może nawet lepiej niż samemu Hansowi. Ze wzrastającym zdziwieniem i zaciekawieniem młody oficer przypatrywał się coraz uważniej Bricknerowi. Radca siedział wtulony głęboko w wygo-

dny fotel, paląc cygaro i rzucając od czasu do czasu przenikliwe spojrzenie, które zmuszało Hansa do jeszcze większego szacunku wobec tego człowieka. Chwilami Brickner nie znacznie się uśmiechał, ale ten uśmiech przypominał raczej grymas manekina; ukazywał się na sekundę i zniknął, jak mara nocna. Wąską maską radcy pozostawała nadal flegmatyczna i zastygła w bezruchu, a oczy nie traciły swego świdrującego, weźwegowego błysku.

Wreszcie już w końcu rozmowy, radca zwrócił się wprost do Speiera ruchem suchej i chudej ręki nakazując milczenie i skupienie uwagi. Młody oficer poczuł, iż następuje decydująca chwila, w której się dowie nareszcie o co chodzi temu dziwnemu człowiekowi.

— Zagrajmy w otwarte karty, lejtncanie! — głos radcy nabrał jakichś szczególnych nut. Przenikliwe oczy patrzyły na Speiera. — Jestem zastępcą naczelnika naszego wywiadu, pułkownika Nickolei. Chyba jest wam znane to nazwisko? Obserwujemy was od momentu, gdy jako chłopiec wstąpiłście do szkoły. Wiemy o was więcej, niż wy sami o sobie. Mam rozkaz, na mocy którego pozostajecie całkowicie do mojej dyspozycji. Słuchajcie uważnie co powiem. Jutro rano, o świcie opuście Brunów. Skierujcie się do Wallenbergu — jest to małe miasteczko nad Renem. Tam się znajduje nasza szkoła. Szkołę tę powiniem ukończyć każdy oficer naszego wywiadu. A wy, lejtncanie, zostaniecie właśnie takim oficerem, to jest już postanowione.

D. c. n.)

Kronika m. Kutna



Komu winszujemy

Niedziela, 30 maja 1948 roku.
Dziś: Feliksa.

Telefony

- Pow. Kom. MO. — Nr 22
- Miejski Posterunek MO. — Nr 33
- Starostwo Powiatowe — Nr 31
- Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel. 108
- Urząd Zdrowia — Nr 91
- Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
- Szpital Powiatowy — Nr 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
- Apteka „Pod Orłem” — Nr 106

Walka z groźnym szkodnikiem lasów

Grodzisko, w maju.

„Osnuja gwiazdzista” jest owadem, wyglądem swym przypominającym nieco pszczołę lub osę. Składa ona jajka na igłach sosny. Z jaj tych legną się żarłoczne larwy, które sporządzają sobie luźne oprzędy wśród igieł i przystępują do żerowania. Larwa rośnie niezmiernie szybko, bowiem cały jej rozwój trwa od połowy maja do połowy czerwca. Dorosła larwa zstępuje po pniach na ziemię, gdzie zagrzebana pod ściółką prze-

bywa nie pobierając pokarmu od jednego do trzech lat. Z tego wynika, że walka z osnują musi być przeprowadzona w ciągu krótkiego okresu rozwoju larw i że dla całkowitego wyniszczenia szkodnika potrzeba trzech lat.”

Powyższe słowa usłyszeliśmy w Grodzisku z ust dr. inż. Koehlera, kierującego akcją zwalczania chemicznego osnuj, która zagraża powierzchni około 20 tys. ha drzewostanów sosnowych. Z tego ponad 12 tys. ha znajduje się na

terenie łódzkiej Dyrekcji Lasów, głównie w pow. częstochowskim.

O spustoszeniu, jakie poczyniła tam osnuja, przekonujemy się osobiście, korzystając z uprzejmości dyrektora Lasów Okręgu łódzkiego inż. Głowackiego, który nam umożliwił zwiedzenie tych terenów.

Jesteśmy w tej chwili w nadleśnictwie Grodzisko w pow. częstochowskim i z przykrością patrzymy na cementaryzko jeszcze do niedawna pięknych a dziś objedzonych dęszczytów przez szkodnika drzew. Na setkach sosen nie pozostało ani jednej igły! Stoją więc nagie trupy sosen, widokiem swym wołając o pomoc dla siostr.

„W samym tylko nadleśnictwie Grodzisko — mówi dyr. Głowacki — musieliśmy wyciąć 100 ha lasu zupełnie już objedzonego, na terenie zaś 5 zagrożonych nadleśnictw usunięto 50 tys. metrów sześciennych drewna wskutek żeru osnuj.

Jedynym ratunkiem jest opylanie zagrożonych terenów lasu arsenianem wapna (arszenikiem) — z samolotów. Akcja to bardzo śmiała, kosztowna, ale konieczna, wymierzona zresztą nie tylko przeciw osnuj, ale i t. zw. mniszce bródniczy, niszczącej również las.

Znakiem obecności ekipy zwalczającej szkodnika są żółte flagi, umieszczone na wierzchołkach drzew, wskazujące pilotom pola, które należy opylać.

Na wieży znajdują się przyrządy do ustalania kierunku i siły wiatru. Meteorolog, Stanisław Kucharski, jest na placówce od godziny trzeciej rano do późnego wieczora. Samoloty przybywają z Katowic trzy razy dziennie. Pod wieżą stoi samochód stacji radiowej. Radiotelegrafista Lotu ob. Streng utrzymuje stałą łączność samolotów w akcji z terenem i lotniskiem.

Uwaga! Kontakt nawiązany! Samoloty wyleciały przed chwilą z lotniska — słyszymy informacje. Będą na miejscu za 20 minut!

Niedługo czekamy. Słychać charakterystyczny warkot sześciu ciężkich Dakot, które opuszczają się nisko i płyną tuż, tuż nad wierzchołkami drzew. Obserwujemy jeden samolot, pilotowany przez kpt. Giedymina. Lecą po linii prostej swego pola — jakieś 5 km, zostawiając za sobą smugi białego pyłu, wzbijającego się między drzewa. Nawraca i w odległości mniej więcej 40 — 50 mtr od poprzedniej trasy powtarza ten sam manewr i tak kilkadziesiąt razy.

Lot trwa pół godziny, poczem piloci odlatują do Katowic, niektórzy z nich wiozą w podwoziu galezie drzew.

Loty takie odbywają się codziennie i codziennie sześć dwumotorowych olbrzymów wiezie 2 tys. kg trującego proszku, ratując od zagłady 1.300 ha drzewostanu. A czas nałgi, bo akcja tegoroczna ukończona musi być za kilka dni. Dotychczas opylono już nadleśnictwo Herby, Łobodno i Grodzisko, pozostały nadleśnictwa Pażymiechy i Panki.

Kierownikiem całej akcji jest prof. dr. Marian Nunberg, dziekan Wydziału Leśnego SGGW w Warszawie, zastępcą jego dr. inż. Koehler który jest duszą akcji w terenie. Prace techniczne w Katowicach organizuje leśnik i pilot inż. Muszka. Dowódcą ekipy lotniczej jest major Konopasek. Nazwiska zaś pilotów mają dla czytelników powieści Meisnera swoją wymowę. Są to: kpt. Giedymin, por. Ostrowski, kpt. Malonowski, por. Bakanacz, kpt. Ulas i inni.

Badania wyniku opylu wykazują niemal 100 procent śmiertelności larw osnuj. Dodajmy, że śmiertelny dla osnuj i mniszki bródniczy proszek nie szkodzi zupełnie ptactwu i zwierzętom leśnym. Świergot żaków w opylonych już częściach lasu świadczy o tym najlepiej.

Warski.

Wczasowicze będą dobrze zaopatrzeni w artykuły spożywcze

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało szereg zarządzeń, mających na celu uregulowanie zaopatrzenia w artykuły spożywcze uzdrowisk, domów wczasów, szpitali, sanatoriów, domów turystycznych i t. d.

W roku ubiegłym w wielu uzdrowiskach częste były przejawy spekulacji artykułami spożywczymi. W roku bieżącym na zaopatrzenie wczasów wydzielone będą najlepsze jakościowo

produkty, aby zapewnić światu pracy korzystanie z urlopów w najlepszych warunkach.

W tym celu ustanowieni zostali specjalni pełnomocnicy, którzy mają za zadanie czuwać nad racjonalnym zaopatrywaniem miejsc wczasów i są odpowiedzialni za wykonanie tego zarządzenia przed Ministerstwem Przemysłu i Handlu.

Co nowego w Wieluniu?

Rozmowa „Głosu” z sekr. pow. kom. PPR A. Kluskim

Pragnąc zapoznać naszych Czytelników z sytuacją na terenie Wielunia i powiatu, przedstawiciel „Głosu” zwrócił się do 1-go sekretarza powiatowego PPR tow. Henryka Kluska z prośbą o udzielenie mu informacji na ten temat. Jak się dowiadujemy, w Wieluniu i w powiecie na czoło wysuwa się w tej chwili zagadnienie odbudowy i rozbudowy przemysłu.

— Na naszym terenie — oświadcza tow. Klusek na wstępie — najlepsze widoki rozwoju ma przemysł spożywczy, a to ze względu na rozległe tereny rolne należące do powiatu. Obecnie montowane są maszyny w nowopowstałej fabryce przetworów owocowych Samopomocy Chłopskiej w Rychłowicach. Planowane jest rozbudowanie warsztatów mechanicznych TOR-u. Na przeszkodzie jednak temu przedsięwzięciu stoi brak lokalu. Jedynym wyjściem z tej sytuacji byłoby rozciągnięcie na Wieluń dekretu o publicznej gospodarce lokajami. Przewidziane jest także rozszerzenie i unowocześnienie cukrowni, która zatrudni w okresie kampanii jesiennej około 1500 robotników, podczas gdy dotychczas zatrudniała tylko 700. Należy przy tym zauważyć, że w ubiegłym roku cukrownia wielunińska wykonała plan w 108 procentach.

Odnośnie życia miasta, tow. Klusek powiada: „Ludność Wielunia zajmuje się — obok pracy w fabrykach i przy

robotach sezonowych — głównie drobnym handlem. Stwierdzić należy, że ostatnio niezdrowe objawy kramikarstwa zaczynają coraz bardziej zanikać wraz z rozwojem spółdzielczości. Życie kulturalne miasta jest na ogół bezbarwne, za wyjątkiem kilku zespołów chóralnych i przyjezdnych trup teatralnych, nie nie przyczynia się do jego ożywienia. Przy starostwie powiatowym znajduje się dość duża, jak na nasze możliwości (bo 6 tysięcy tomów licząca) biblioteka. Na terenie powiatu pracę oświatową wśród ludności wiejskiej prowadzi Uniwersytet Ludowy w Komornikach.

Zapytujemy na zakończenie o spra-

wy organizacji partyjnych i młodzieżowych.

Tow. Klusek odpowiada: „Wybory nowych władz i kół partyjnych są na ukończeniu. Za wcześniej jednak na wyciąganie wniosków. Jedno jednakże jest pewne, że wybory, które wysunęły na czoło w dużej mierze element świeży, przyczynią się do ożywienia pracy kół. Współpraca obu partii robotniczych na polu zbliżenia i przygotowania jednolitej organizacji, przy jednoczesnym izolowaniu elementów prawicowych postępuje stale naprzód.

Również współpraca między organizacjami młodzieżowymi daje coraz lepsze rezultaty. (Sm.)

Spółdzielczo-państwowa centrala rybna przejmie całokształt gospodarki rybnej w Polsce

Tymczasowy Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego powziął uchwałę w sprawie powołania do życia Spółdzielczo-Państwowej Centrali Rybnej, która przejmie dotychczasową działalność Związku Gospodarczego Spółdzielni Rybackich w Gdyni, Centrali Rybnej Sp. z o. o. i Działu Spółdzielni Rybackich Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P.

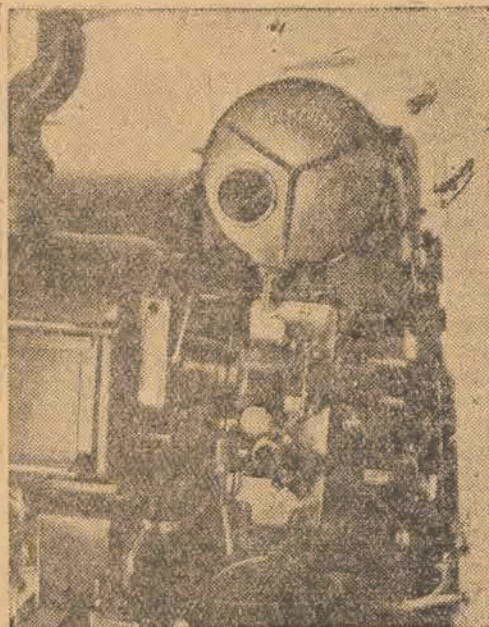
W zakres działania Spółdzielczo-Państwowej Centrali Rybnej wchodzić będzie: a) realizacja polityki rządu w zakresie gospodarki rybnej przez prowadzenie obrotu przetwórstwa i działalności usługowej na odcinku rybactwa oraz b) nadawanie kierunku, koordynowanie i nadzorowanie oraz instruowanie spółdzielni, objętych działalnością Centrali.

SKLEP GALANTERYJNY
A. KUBALA
ZDUŃSKA WOLA,
Piłsudskiego 6.

SKŁAD APTECZNY
K. BIAŁECKA
Zduńska-Wola, Rynek 23, tel. 47
Poleca:
Artykuły perfumeryjne, kosmetyczne,
galanteryjne, zioła itp.

Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejsowego
WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
FABRYKA Nr 40
Zduńska-Wola, ul. Złotnickiego Nr 16, tel 59
ZAKUPI: Golewy, paski i obicia zgrzebne Nr 18, 20, 22, 24, 26, 28

Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Budowlane
powiatu Sieradzkiego
Spółdz. z odp. udziałami w Sieradzu.
BIURO GŁÓWNE w ZDUŃSKIEJ WOLI, pl. Zgody 22, tel. 88
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące, posiada własne zakłady rzemieślnicze między innymi szlifiernię szkła i wytwórnię luster.
Hurtowa sprzedaż materiałów Budowlanych.



Takie oto 2 aparaty zainstalowano w kinie „Polonia” w Kutnie

Trybuna Wolności
ORGAN K.P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

